Cena 6 hal.

Nr. 445. Kraków, Piątek 3. Września 1915. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 85. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 2344.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 3. września.

Urzędowo ogłaszają d. 2. września 1915:

Wschodni teren.

Na terenie wołyńskiego trójkąta twierdz podjęty pościg Rosyan czyni dobre postępy. Nasze wojska przekroczyły na szerokim froncie Styr w górę od Łucka.

Także w Galicyi wschodniej znajduje się nieprzyjaciel ponownie w odwrocie. Wojska jenerała Boehm Ermollego wkroczyły do Brodów i posuwają się dziś na wschód od tego miasta przez granicę państwa.

Północne skrzydło hr. Bothmera ściga Rosyan na drogach prowadzących ze Zborowa w kierunku Załoziec i Tarnopola. Pobity nieprzyjaciel cofa się w kierunku Seretu.

Armia jenerała Pflanzera-Baltina odrzuciła Rosyan wczoraj wśród zaciętych walk przez wzgórza na wschód od dolnej Strypy. Wskutek tego został także front Dniestru aż do ujścia Seretu zachwiany i zmuszony do odwrotu. Poza rosyjskiemi stanowiskami na granicy besarabskiej stoją liczne wsi w płomieniach.

C. i k. wojska, które walczą na północny wschód od Kobrzynia, spędzają wraz z naszymi sprzymierzeńcami nieprzyjaciela zwolna w teren bagnisty górnej Jasiołdy.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 3 września.

Wielka główna kwatera donosi dnia 2. września 1915:

Południowo-wschodni teren.

W pościgu dostało się wczoraj w ręce wojsk niemieckich przeszło 1000 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Wschodni teren.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na linii Wilno—Grodno wzięto szturmem miejscowość Czarnokowale.

Koło Merecza atak nasz czyni postępy. Na froncie zachodnim Grodna padła zewnętrzna linia fortów. Północno-niemiecka obrona krajowa wczoraj wzięła szturmem położony na północ od drogi Dąbrowo—Grodno fort „IV". Załogę w sile 500 ludzi wzięto do niewoli. Późnym wieczorem nastąpiło zdobycie położonego dalej na północny zachód fortu „IV. A". Zdobycia dokonały wojska badeńskie. Wzięto 150 ludzi do niewoli. Inne forty wysuniętego na zachód frontu opróżnione zostały następnie przez Rosyan.

Na wschód lasu białostockiego obsadziliśmy po krótkiej walce przejścia przez Świsłocz od Makarowiec, na północny wschód od Odolska, w górę.

Wczorajszy ogólny łup tej grupy wojska wynosi 3.700 jeńców, 1 ciężkie działo i 3 karabiny maszynowe. Koło Ossowca wykopano ponadto trzy zatopione przez nieprzyjaciela w bagnie ciężkie działa.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Wyjście z krańca północno-wschodniego puszczy Białowieskiej wczoraj wywalczono.

Atakiem weszliśmy w nocy w posiadanie przejścia przez Jasiółkę w obszarze bagnistym na północ od Prużan. 1000 jeńców wzięto do niewoli. Odcinek Muchawca przekroczony został w pościgu na całym froncie.

Zachodni teren.

W Wogezach na północ od Muensteru doprowadził nasz atak w dniu 31. sierpnia do zdobycia z powrotem straconych na rzecz Francuzów w walkach od dnia 18. do 23. sierpnia rowów strzeleckich. Linia Lingekopf-Barrenkopf znajduje się temsamem w naszym ręku. Kontratak odparto. Wzięto do niewoli 72 strzelców alpejskich i zdobyto trzy karabiny maszynowe.

Nad Avocourt na północny zachód od Verdun zestrzelono francuski aparat lotniczy. Aparat spadł w płomieniach.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 3. września.

Urzędowo ogłaszają d. 2. września 1915:

Położenie na włoskim terenie wojennym także wczoraj się nie zmieniło.

Na froncie tyrolskim znajdują się pod działaniem nieprzyjacielskiego ognia działowego zamknięcia Tonali, a na płaskowzgórzu Lawarone-Folgaria prócz fortyfikacyi także nasze punkty oparcia Monte Maronia i Monte Coston.

Na karyntyjskim obszarze granicznym odparto słabsze włoskie ataki na Monte Ferabla i przełęcz Bladner.

Na froncie Pobrzeża trwają dalej walki działowe o średniej sile.

Techniczne roboty nieprzyjaciela zniszczono skutecznie w kilku miejscach.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Höfer marszałek polny porucznik.

Tajemnicze działa.

Wiedeń (T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wychodzący w Kopenhadze dziennik „Berlinske Tidende" ogłasza telegram z Rzymu, jakoby tam wystawiono na widok 40 całkiem nowych dział austro-węgierskich i 80 mitraliez zdobytych na Krasie. Wiadomość znajduje się także w dziennikach włoskich. Trudno jest zbadać prawdziwość wiadomości, czy w stolicy włoskiej faktycznie wystawiono na widok publiczny działa, jednakże co do pochodzenia tych dział jest rzeczą całkiem pewną, że te działa nie zostały zdobyte na Krasie lub na jakiejkolwiek innej części naszego frontu bojowego włoskiego. Pod tym względem wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (T. B.) Główna kwatera donosi z 1. września:

Front Dardaneli: Nie wydarzyło się nic ważnego. W odcinku Sedd-il-Bar usiłowała artylerya nieprzyjacielska na lewem skrzydle bezskutecznie zniszczyć nasze okopy strzeleckie, przyczem zużyła ogromne masy pocisków. Gdy po rzuceniu czterech bomb z miotaczy dwie trafiły we własne okopy, zaniechał nieprzyjaciel rzucania bomb. Dn. 30. z. m. zmusiły nasze bateryе nad cieśniną morską do odwrotu poszukiwaczy min, którzy się zbliżyli do wejścia cieśniny. Następnie rozpędziły bateryе inne okręty i poszukiwaczy min, którzy się pokazali na wybrzeżu na skraju Sedd-il-Bahr, oraz ostrzeliwały skutecznie stanowisko nieprzyjacielskiej piechoty koło Sedd-il-Bahr.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Z Rosyi.

Zmiany w sztabie rosyjskim.

Petersburg (T. B.). Urzędowe doniesienie. Generał piechoty Januszkiewicz, szef sztabu generalnego głównokomenderującego wielkiego księcia został zamianowany pomocnikiem wojskowym namiestnika na Kaukazie. Głównokomenderujący armii na froncie północno-zachodnim generał piechoty Aleksiejew został mianowany szefem sztabu głównokomenderującego wielkiego księcia.

Kriwoszein albo Rodzianko.

Petersburg (T. B.). „Birż. Wiedomosti" donoszą, że albo minister rolnictwa Kriwoszein albo prezydent Dumy Rodzianko zostanie zamianowany prezydentem ministrów. Równocześnie z utworzeniem nowego gabinetu ma ustąpić zaprowadzenie odpowiedzialności ministrów.

Stronnictwo hr. Bobrińskiego.

Petersburg (T. B.). 32 członków partyi nacyonalistycznej Dumy pod przewodnictwem hr. Bobrińskiego wystąpiło z frakcyi i utworzyło liberalniejszą grupę, aby wraz z opozycyą współpracować dla dobra ojczyzny i wystąpić przeciw nowo utworzonemu czarnemu blokowi.

Duma obraduje.

Petersburg (T. B.). Duma obradowała nad projektem ustawy, na podstawie którego ma być rozszerzonem prawo banku państwowego wydawania pieniędzy papierowych. Sprawozdawca Szingarew z partyi kadetów przedstawił, że w roku 1915, wydatki wojenne wyniosły 7.242 milionów rubli, co razem ze zwykłymi i nadzwyczajnymi wydatkami w sumie 2.847 wynosi 10 miliardów. Przez operacye kredytowe i przez zwykłe dochody została dostarczoną kwota 6.977 milionów, potrzeba więc jeszcze przedsięwziąć operacye kredytowe, celem zyskania 3.200 milionów. Zwyczajne dochody każą się spodziewać deficytu w sumie 336 milionów. Ciężka wojna nakłada na Rosyę wielkie zobowiązania, ale Rosya będzie prowadziła wojnę aż do zwycięskiego końca, nie dając się odstraszyć olbrzymiemi ofiarami (ogólne oklaski). Rozszerzenia prawa wydawania papierowych pieniędzy jest możliwem, ponieważ Rosya posiada teraz największe pokrycie w złocie dla swoich pieniędzy papierowych.

Minister skarbu oświadczył, że mimo użycia wewnętrznego targu pieniężnego w dotychczas niebywałem stopniu naród posiada jeszcze ogromne oszczędności, które minister zamierza wkrótce uczynić pożytecznemi. Ile chodzi o zewnętrzny targ pieniężny nie wątpi minister, że ze względu na mające nastąpić porozumienie sojuszników, uda się Rosyi zabezpieczyć wszystkie przyszłe zagraniczne wypłaty.

Modły trzechdniowe.

Święty synod zarządził trzechdniowe modły i post w całej Rosyi. Ukaz podnosi, że naród musi pokutować, gdyż jest zbyt skąpym i leniwym. Wskutek tego powstała drożyzna. Synod spodziewa się, że przez modły i pokutę będzie odwróconą katastrofa, jak przed 520 laty.

Deputacya hołdownicza w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj w wielkiej galeryi zamku Schoenbruńskiego deputacyę hołdowniczą węgiersko-chorwacką złożoną z przeszło 470 członków.

Prezydent ministrów hr. Tisza dał wyraz uczuciom świętym wierności hołdu i wdzięcznej miłości dla Monarchy, wskazał na doświadczenia osiągnięte podczas ubiegłego roku wojny i oświadczył, że dzięki Bogu po tylu niebezpieczeństwach i wakach możemy w poczuciu własnej siły patrzeć z całą otuchą w przyszłość. Prezydent ministrów hr. Tisza podziękował następnie Monarsze za udzielenie Węgrom godnego miejsce w Monarchii i zakańczył obietnicą, że nauki wielkiego czasu nie będą zapomniane. Prezydent ministrów podniósł, że modły narodu zwracają się ku Bogu, aby monarcha dożył zwycięskiego końca swego dzieła pokoju i cieszył się sprawiedliwym pokojem dla dobra i szczęścia swoich ludów.

Cesarz odpowiedział na to przemówienie, że do głębi wzrusza Go hołd będący ponownym objawem wierności i przywiązania narodu węgierskiego i chorwackiego. Jest to jedna z największych radości w życiu Monarchy, że współdziałaniu wybitnych węgierskich mężów stanu udało się zapewnić błogosławione współdziałanie między Koroną a narodem jakoteż między narodem węgierskim a innemi królestwami i krajami. Wielkie doświadczenia obecnego czasu ujawniły, że dzieło pojednania przejęło duszę ludów monarchii, zaś nieprzyjaciele nasi wiedzeni chęcią zdobyczy przekonają się o odporności monarchii. W głębokiej miłości ojczyzny współzawodniczą wszystkie narody. Głęboką wdzięcznością przejęty jest Monarcha z tego powodu, że ci, którzy pozostali w domu ujmują się za ofiarami wojny. Wkońcu podziękował Monarcha za hołd i polecił deputacyi, aby wyraziła narodowi serdeczne podziękowanie za wierność i mężne stanowisko.

Następnie zwrócił się Cesarz do grupy chorwackich członków deputacyi. Ban hr. Skerlecs w języku chorwackim dał wyraz wierności i przywiązania narodu chorwackiego dla Monarchy. Cesarz podziękował za wypróbowane stanowisko Chorwatów w tych dziejowych chwilach.

Po przyjęciu u Cesarza udali się członkoie deputacyi do ratusza na przyjęcie. Tu przemawiał burmistrz Weisskirchner poczem burmistrzowie Budapesztu i Zagrzebia w podniosłych słowach dziękowali za zgotowane im w Wiedniu przyjęcie.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 3. września 1915 r.

Akcya hr. Bernstorffa.

Londyn (T. B.). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku z 1. września, że niemiecki ambasador hr. Bernstorff wyjechał do Waszyngtonu. Sądzą, że wiezie on nowe telegramy z Berlina.

Tyfus plamisty.

Wiedeń (T. B.). Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Od dnia 22. do 28. sierpnia stwierdzono w Galicyi 89 wypadków zasłabnięcia na tyfus plamisty, w 12 powiatach względnie 22 gminach. Jeden z tych wypadków dotyczy żołnierza, inne ludności cywilnej.

Epidemia cholery we Lwowie wygasła.

Wiedeń (T. B.). Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Z powodu obiegania w kraju nieprawdziwych pogłosek o zasłabnięciach na cholerę we Lwowie, komenda drugiej armii widzi się zniewoloną do dania następującego urzędowego wyjaśnienia: Podczas gdy jeszcze w miesiącu lipcu liczba zasłabnięć na cholerę we Lwowie przeciętnie wynosiła 30 wypadków dziennie, dzięki zarządzeniom asanacyjnym, przeprowadzonych energicznie z inicyatywy komendy armii, a zwłaszcza przedsięwziętym na wielką skalę szczepieniom przeciw cholerze, zasłabnięcia w pierwszej połowie sierpnia ograniczyły się już do trzech do czterech zasłabnięć dziennie. W czasie od 26. do 31. sierpnia liczba kakteryologicznie stwierdzonych wypadków cholery wynosi dwa. Chociaż możliwość odosobnionych wypadków zasłabnięcia na cholerę nie jest wykluczoną, to przecież nie można mówić nawet w przybliżeniu o grasującej we Lwowie epidemii cholery.

Z podróży kolumny sanitarnej.

Od kapelana pierwszej kolumny sanitarnej ks. Wincentego Kudzi otrzymujemy interesującą korespondencyę, ze szczegółami początkowej jej działalności:

Po wielu trudach i kłopotach a po dwóch dniach od chwili naszego wyjazdu przybyliśmy nareszcie z naszą I kolumną sanitarną do wsi Zapałów, położonej w powiecie cieszanowskim 16 km za Jarosławiem. Sama miejscowość jak wszystkie inne w okolicy przedstawia bardzo przykry i smutny widok. Pola pokopane rowami strzeleckimi, a zasiewy zdeptane. Z bardzo wielu domów nie pozostało ni śladu, a z innych sterczą tylko kominy i poszarpane mury. Dwór wZapałowie własność księcia Pawła Sapiehy, zupełnie zniszczony, a znajdujący się przy nim dość ładny kościółek bardzo nadwerężony tak, że nawet zabroniono odprawiać w nim nabożeństwo. Ludność bardzo przygnębiona, żyje przeważnie w norach wykopanych w ziemi. Daje się odczuwać wielki brak najniezbędniejszych środków żywnościowych.

Kolumna nasza, składająca się z dwóch lekarzy, kapelana a zarazem i administratora, z kilkunastu sanitaryuszek i pielęgniarek, z kilku żołnierzy i podwodów, rozbiła dwa namioty: jeden dla siebie a drugi na szpital dla chorych. Ludność tak polska jak i ruska — przeważnie prosty lud — nad podziw z wielkiem zaufaniem i skwapliwością zgłasza się do szpitala lub też do szczepienia przeciw cholerze, tyfusowi, ospie itd. Niestrudzeni prof. Dr Godlewski i Dr Bujak cały dzień zaopatrują chorych a w szczepieniu pomagają im wyszkolone pod tym względem sanitaryuszki. Znać wszystkim dały się we znaki owe okropne choroby, które bardzo wiele pochłonęły tu ofiar jeszcze w czerwcu b. r. I wszyscy już teraz oceniają to wielkie dobrodziejstwo, z jakiego mogą korzystać dzięki ofiarności i troskliwości ks. Biskupa Sapiehy.

Władze wojskowe, kolejowe i autonomiczne idą nam wszędzie na rękę. Jutro tj. 30 b. m. po założeniu i umieszczeniu w Zapałowie jednego szpitalika, których cała kolumna liczy osiem, i po pozostawieniu w nim dwóch pielęgniarek, wyruszamy dalej do Oleszyc, a potem do dalszych okolic przez epidemię nawiedzanych.

Zapałów 29. VIII. **Ks. K.**

Z Przemyśla.

(Wygląd miasta. Straty. Zdrowotność. Delegacya przemyska K. B. K. Zwrot do handlu i walka konkurencyjna. Instytucye finansowe).

Tak niedawny jeszcze czas, jak Przemyśl stał w ogniu trzykrotnego oblężenia, przechodził okropne chwile poddania twierdzy i rosyjskiego panowania — a już miasto wraca do normalnego — rzec można — stanu. Tylko zniszczone mosty, okna bez szyb lub zabite deskami, zamknięte tu i ówdzie sklepy, mizerny naogół wygląd mieszkańców, którzy miasta nie opuszczali, świadczą o ciężkich przejściach, które przebył Przemyśl i jego ludność.

Pozornie na zewnątrz miasto nie wiele ucierpiało. A jednak zniszczone lub pokradzione i wywiezione przez Moskali urządzenia domowe, zrabowane sklepy, przerwa w handlu, zdemoralizowanie ludności itp. są — jak zresztą wszędzie — poważną rubryką w szeregu strat. Ponadto bezpośrednio przed wojną rozpoczęło miasto roboty wodociągowe, które zostały przerwane i zniweczone, a materyał użyty na inne cele. Wiele czasu i kosztów będzie potrzeba, zanim nowe roboty zostaną podjęte. Na domiar złego Dr Głuszkiewicz, burmistrz byłego „Wołodymirogrodu" (tak przezwali Rosyanie Przemyśl), uciekając z miasta zabrał ze sobą około półtora miliona koron w pieniądzach i papierach wartościowych, wskutek czego kasa miejska świeci pustką i miasto znajduje się w poważnym kryzysie finansowym. Należy żywić nadzieję, że znana energia komisarza rządowego, wiceprez. Lanikiewicza, i wydatna pomoc rządu uratują miasto z grożącego mu niebezpieczeństwa.

Podobny los, jak funduszom miejskim, groził Muzeum Tow. przyj. nauk, które dzięki stanowczej postawie kustosza K. Osińskiego i Dra P. Hrabyka, oraz szybkiemu odwrotowi Moskali, zostało w zupełności uratowane.

Uratowane są również zbiory ks. Wł. Sapiehy Uratowane są również zbiory ks. Wł. Sapiehy z Krasiczyna, sam jednak zamek uległ wielkiemu zniszczeniu.

Szczęściem i cudem niemal można nazwać iż mimo długiego oblężnia, głodu i krwawych walk w okolicy Przemyśl nie uległ epidemiom, jak inne miasta, i prócz nielicznych, sporadycznych wypadków, zakaźnych chorób w mieście prawien iema. Dowód to, że jest miastem z natury zdrowem, a racyonalne zarządzenia i ulepszenia sanitarne mogą go uczynić jednem z najzdrowszych w kraju.

Nie uniknął natomiast Przemyśl innych plag, z wojną w parze idących, a to drożyzny i nędzy. Jednemu i drugiemu zaradzić stara się w miarę sił i środków gorliwy i zasłużony wielce dla masta Starosta Żeleski, oraz zorganizowana w czerwcu br. Delegacya K. B. K. Utworzono w sali Przyjaźni Składnicę towarową, w której członkowie komitetu bezinteresownie zajmują się rozsprzedażą najniezbędniejszych artykułów spożywczych; cena ich przyczyniła się w znacznym stopniu do ustalenia i obniżenia cen w mieście. Działalność handlowa Komitetu jest nie tylko akcyą humanitarno-społeczną, lecz zarazem znakomitą szkołą praktyczną w dziedzinie, dotychczas niesłusznie przez społeczeństwo lekceważonej. Na szczęście wojna przyspieszyła proces, jaki u nas w ostatnich latach zaczął się pod tym względem dokonywać.

Dalszą akcyą Komitetu jest założenie przy ul. Jagiellońskiej taniej kuchni dla biednych, którzy z baraków i wogóle z obczyzny najczęściej bez ażdnych środków powracają. Akcyę tę ujęła ws wojer ęce p. Bojarska, która na tem polu, zwłaszcza w czasie oblężenia, położyła ogromne zasługi.

Wracając jeszcze do spraw handlowych, podnieść należy pocieszający fakt, że wyłączne zastępstwo w sprzedaży soli otrzymał Zakład Braci Albertów, którzy właśnie w tych dniach otworzyli dwa składy: na Targowicy i ul. Serbarskiej. Tensam Zakład ujmuje w swoje ręce handel węglem i drzewem.

W okresie wojny powstało też kilka nowych sklepów polskich, przeciw którym rozpoczęto obecnie z pewnych stron podjazdową walkę konkurencyjną. Doszło np. do tego, że przeciw personalowi biura dzienników p. Grodeckiej zorganizowano formalne napady uliczne. Nie wątpimy, że odnośne władze będą umiały położyć kres temu niesłychanemu w swej zuchwałoci procesowi.

Z instytucyi finansowych podjęły już czynność: Kasa Oszczędności, Filia Banku austro-węgierskiego, Kasa Zaliczkowa rzemieślników i robotników, oraz Filia Tow. Wzaj. Ubezp.

Ostatnie dni są pod znakiem wpisów do różnego rodzaju szkół. Przez czas oblężenia i po uwolnieniu Przemyśla były czynne (z przerwami): gimnazyum zorganizowane w styczniu przez prof. Zajączkowskiego i dyr. Bojarskiego, który niem kierował, seminaryum żeńskie pod kierownictwem Dra Hrabyka, 2 szkoły ludowe, męska i żeńska, i szkoła PP. Benedyktynek. Gimnazyum po dwukrotnej przerwie, wywołanej inwazyą rosyjską, a później względami zdrowotnymi, rozpoczęło na Zasaniu naukę (II półr.) 16. sierpnia pod dyrekcyą p. Kusia. Gimnazyum I zacznie naukę na podstawie t. zw. planu skombinowanych klas we wrześniu po odnowieniu zakładu, w którym był szpital wojskowy. Z początkiem września podejmują również naukę: seminaryum, gimnazyum żeńskie p. Rachalskiej, szkoła kupiecka, szkoły wydziałowe i ludowe (w liczbie zmniejszonej), nadto 3 szkoły muzyczne.

Dotkliwie da się odczuć młodzieży i rodzicom brak internatów i burs, których z powodu braku środków, zajęcia przez szpitale, zniszczenia urządzeń itd. nie będzie można otworzyć.

O stosunkach w powiecie napiszę w następnej korespondencyi. **Lech.**

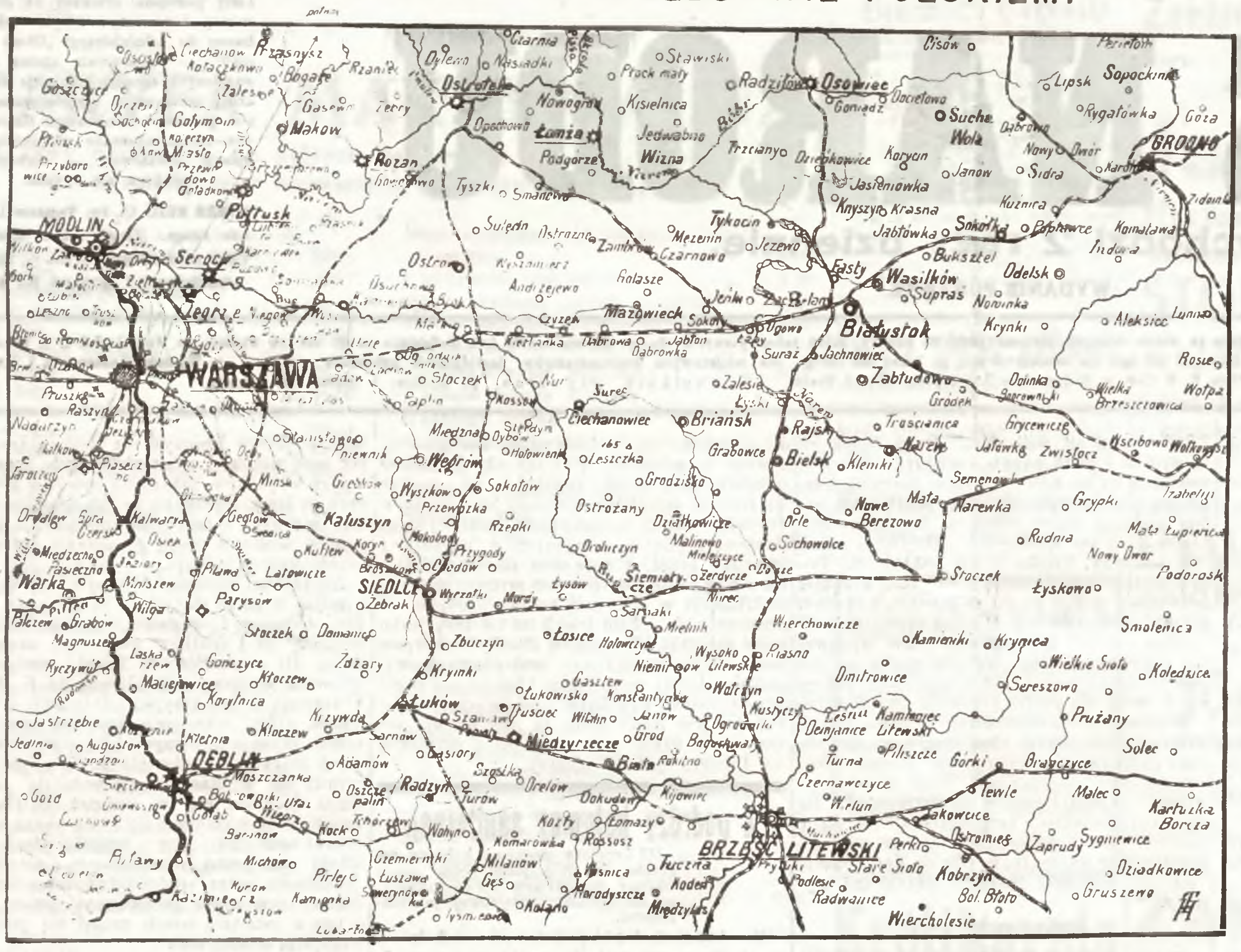
KRONIKA.

Przeciw wyzyskowi pracobiorców. Magistrat krakowski donosi: Ministerstwo wojny wydało w swoim czasie zarządzenie, że przy rozdawnictwie dostaw wojennych należy nakładać na oferentów wiążące zobowiązanie, że na przyszłość będą utrzymywać personal nie tylko w dotychczasowej ilości, ale że nie będą zniżać wynagrodzeń i zarobków.

Ponieważ ze sfer pracowników handlowych i przemysłowych podnoszą się w ostatnich czasach skargi, że przedsiębiorcy nie stosują się do powyższego zarządzenia, Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniało powyższe zarządzenie i poleciło władzom politycznym, aby czuwały nad jego przestrzeganiem.

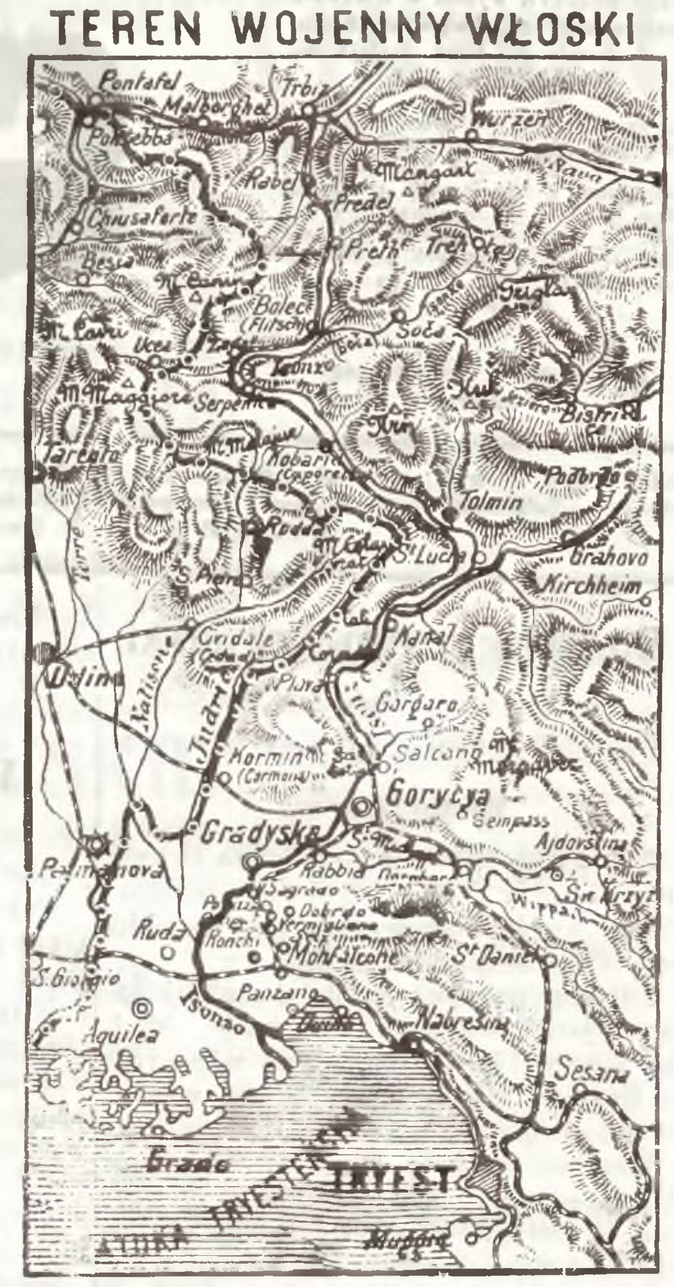
W Krakowie zażalenie z tego tytułu wnosić należy pisemnie lub ustnie do Magistratu, jako władzy politycznej I. Instancyi.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



kilometrów —— kolej żelazna ✲ • twierdze

TEREN WOJENNY WŁOSKI



—— kolej żelazna ✲ • twierdze
—•—•— granica austryacko-włoska

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU“

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu“ stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w d o b o r z e p i ó r i t a l e n t ó w, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski. X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski. Jan Gregorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba. Dr Antoni Korczyński, X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski. Dr J. Muczkowski, Prof. F. Müller, Inż. T. Niedzielski, Red. Witold Noskowski, S. Nowiński, Prof. K. Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr M. Rudnicki, X. Dr Starowieyski, W. Stroka, Prof. W. Sobieski. Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujejski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Prognyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.